Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi w każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 1—2. Biała, dnia 11 stycznia 1931 r. Rok XIV.

Z Nowym Rokiem!

Brzemienny był w wypadki polityczne miniony do historji rok 1930. Wszyscy z nadzieją wstępujemy w okres Nowego Roku 1931. W życzeniach noworocznych składanych sobie wzajemnie, myśl naszą łączy dobro jednostki z dobrem ogółu.

Na usta nasze ciśnie się pytanie czy będzie lepiej? czy zmieni się obecny koszmarny system na sprawiedliwość społeczną?

Historja wieków uczy nas, że wszystko mija. Tak samo minie i obecna nędza i ucisk polityczny. W proch się rozsypie na niemoralności oparte bezprawie i służalstwo, zginie podłość i niskie karjerowiczostwo. Przyjdą lepsze czasy. Tylko musimy tego usilnie sami chcieć. Same gołąbki nie lecą do gąbki.

Czeka nas ciężka i odpowiedzialna praca organizacyjna, uświadamiająca i podnosząca ducha w zgnębionej ludności pracującej.

Przegraliśmy jedną bitwę, lecz wojna nowego ustroju ze starym niesprawiedliwym światem trwa i wynik jej nie ulega żadnej wątpliwości. Zwycięży Sprawiedliwość! Z pola walki nie ustąpiliśmy i nie ustąpimy. Z każdym dniem szeregi nasze będą wzrastały, a to co w szeregach tych ostało się jest silne moralnie, w przeciwieństwie do obozu nieprzyjacielskiego gdzie ciury obozowe przy pierwszej klęsce ratować się będą ucieczką.

Z Nowym Rokiem niech wstąpi nowy duch odwagi w serca pracującego ludu. Do pracy organizacyjnej niechaj stają wszyscy bez wyjątku. Walczymy nie o ordery, nie o posady czy awanse, lecz o Ideały Sprawiedliwości Społecznej.

Nowy Rok może przynieść nam w darze jeszcze wiele trudności — bądźmy na to przygotowani, lecz starajmy się wydobyć maksymalną ilość energji, by przyspieszyć lepszą dolę, by ulżyć ciężkiej doli Polskiego Ludu i Państwa.

Naprzód do pracy!

Do walki: O prawo! O sprawiedliwość! O pracę! O chleb! O Socjalizm!

Bolesław Limanowski.

Senator tow. Bolesław Limanowski, nestor Socjalizmu Polskiego zamieścił na łamach „Robotnika“ następujące

Życzenia Noworoczne:

Życzę wszystkim towarzyszom i towarzyszkom, nowego lepszego roku, niż rok miniony, który ukoronowany został hańbą brzeską. Życzę wszystkim naszym przyjaciołom i współwyznawcom, ażeby mogli swobodnie wypowiadać swoje przekonania i zasady. Życzę wszystkim najlepszego, szczęśliwego nowego roku i ściskam Wam dłoń.

Bolesław Limanowski.

Odmowy przyjęcia Krzyża Niepodległości.

Niedawno temu Rząd ustanowił na podstawie Rozporządzenia Prezydenta nowe odznaczenie za wybitne działanie na rzecz zdobycia Niepodległości.

Krzyż Niepodległości przyznano senatorowi tow. Limanowskiemu, który **odmówił przyjęcia.**

Następnie odznaczono b. prezydenta Wojciechowskiego, i ten **odmówił** przyjęcia.

Również nadano Krzyż Niepodległości zasłużonemu bojownikowi ś. p. Szczepanowi Gacowi. Tow. Gacowa, wdowa, **odmówiła** jednak przyjęcia z powodu, że system rządzenia obecny jest sprzeczny z ideałami ś. p. Gaca.

Nadano Krzyż Niepodległości ś. p. tow. Perlowi. Wdowa tow. Perlowa **odmówiła** przyjęcia.

Podobno Rząd projektował nadanie Krzyża Niepodległości wielu wybitnym działaczom socjalistycznym, z b. marszałkiem Sejmu Ignacym Daszyńskim i b. ministrem spraw zagranicznych Leonem Wasilewskim na czele, sfery rządowe nie chcąc się jednak narazić na dalsze afronty postanowiły zrezygnować z nadawania dalszych odznaczeń.

Tak! Godności ludzkiej i honoru osobistego jeszcze nie zabito we wszystkich Polakach.

Są jeszcze charaktery silne, obok spodlonych „waletów“ sanacyjnych.

Brześć a Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Sądziliśmy, że sprawa Brześcia nie pozostanie bez echa u tak zacnego Związku, który w Białej na jednej z kamienic reklamuje się piękną tablicą. Kobieta, Matka, Polka, jest przecież przedewszystkiem czuła na etykę życia i powołana w pierwszym rzędzie do wskazywania męskiej części rodu ludzkiego na głos sumienia.

Minął tydzień, dwa, trzy — milczy zacny Związek Pracy Obywatelskiej. Czyżby bicie i torturowanie więźniów bezbronnych było czynnością obywatelską, odpowiadającą ideologji Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet?

A może bialskie kobiety ze Związku Obywatelskiego wiernie tylko chcą naśladować swoje przełożone w Sejmie.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu 16-go grudnia głosowano nad wnioskiem nagłym w sprawie **gwałtów brzeskich.** „Brześć“ obciąża dobre imię Polski w oczach uczciwych ludzi w kraju i za granicą. Wnioskodawcy żądali uchwalenia nagłości, chcąc jak najśpieszniej pociągnąć winnych popełnionych nadużyć do odpowiedzialności.

Przeciw nagłości głosował Klub B. B. Kobiety posłanki **B. B. nie poczuły drgnienia serc** w obliczu tak strasznej tragedji, jaką jest **Brześć.**

Drugi wniosek domagał się zwolnienia z więzień posłów, wybranych do Sejmu. Od 9 września siedzą odcięci od świata w najbezwzględniejszej „izolacji“. Nie wolno im widzieć żon, dzieci, obrońców. Matka posła Ciołkosza Marja Ciołkoszowa apelowała do matek Polek listem otwartym.

Posłanki z B. B., które tak dużo mówiły o etyce, o sercu kobiecem, o pomocy dla cierpiących, nie odczuły potrzeby zwrócenia **udręczonym matkom synów, żonom mężów, dzieciom ojców.** Głosowały za dalszem więzieniem ludzi niewinnych. Zamilkły sumienia, nie ma przystępu uczucie ludzkości do tych serc kobiecych. Tam nie ma miejsca na sentymenty. Łzy żon, matek, dzieci, — drobiazg! Solidarność klubowa w sprawie brzeskiej nie okryje chwałą posłanek z B. B.!

Kobieta.

...„Powyższe fakty musimy uznać za hańbę XX wieku, musimy potępić ze stanowiska ludzkości i ocenić jako ciężką krzywdę wyrządzoną Polsce.

Brześć hańbi imię Polski w Europie. Brześć wprowadza rozkład i zgniliznę w życie Polski...“

Z listu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Do czego użyty został renegat Mędrzak.

Jak przewidzieliśmy p. Mędrzak nie odegrał żadnej roli, jako rozbijacz jedności robotniczej. Nikt z uczciwych robotników za nim nie poszedł. Sanacyjni działacze w okresie wyborów użyli renegata klasy robotniczej do ohydnej roli denuncjanta — do roli, jakiej się dotychczas nie podjął nikt z tych co opuszczali szeregi robotnicze. Znany w Białej kierownik Powiatowego Komitetu wyborczego B. B. W. R. obietnicami i pochlebstwem, które naiwnego Mędrzaka mile łechtało, nakłonił go do ohydy denuncjatorstwa w dodatku opartego na fałszu zrodzonym w bujnej wyobraźni mało-inteligentnego Filipa.

W Starostwie bialskiem złożył p. Mędrzak zeznanie denuncjatorskie, że Pow. Związek Gospodarczy, robotnicza spółdzielnia w Białej, dawał pieniądze na Milicję P. P. S. i na P. P. S.

Ten sam Mędrzak będąc w P. P. S. ciągle robił wymówki pod adresem tow. senatora Dr. Grossa, że ten nie chciał dać na robotę polityczną pieniędzy ze spółdzielni — i to podobno był jeden z powodów, dla których Mędrzak szeregi Partji opuścił.

Ażeby przysłużyć się nowym chlebodawcom Mędrzak zadał kłam własnemu sumieniu i zniżył się do roli poniżej godności ludzkiej. Zadenuncjował oszczerczo — robotniczą instytucję, której sam ma niezmiernie dużo do zawdzięczenia. Nie możemy poprostu wierzyć, by Mędrzak nie zdawał sobie sprawy ze swojego ohydnego postępku. Znamy go, że wiele rzeczy nie może się w mózgu jego pomieścić, lecz by nie rozumiał całej intrygi w którą uwikłany został dla celów karjery dwuch bialskich agitatorów sanacyjnych, tego uwierzyć nie podobna.

Jeżeli odnośnie do czynu Mędrzakowego można ubolewać nad brakiem inteligencji, to potępić musimy z całą bezwzględnością metody, jakiemi ludzie na wysokich stanowiskach usiłowali zniszczyć wielki dorobek klasy robotniczej na polu spółdzielczem.

Na złośliwej i nie opartej o żadne rzeczowe dowody denuncjacji Mędrzaka zbudowano oskarżenie, które przesłano prokuratorji. Na tej podstawie sędzia w Białej zabrał księgi spółdzielni do rewizji.

Na skutek interwencji uprawnionych do tego osób księgi na drugi dzień zwrócono, a na żądanie Zarządu Powiatowego Związku Gospodarczego, przyjechał lustrator ze Związku Rewizyjnego i przeprowadził szczegółową rewizję, wynik której zadał kłam zarzutom fabrykowanych przez karjerowiczów sanacyjnych ludzi bez czci i honoru.

Bestjalski plan sanacyjnej kliki polegał na tem, by na podstawie fałszywych informacji Mędrzaka doprowadzić do zniszczenia spółdzielni — a potem w głowach sanatorów powstały niezniszczalne marzenia, że dom spółdzielni nabędą na licytacji za bezcen i w ten sposób staną się panami na pl. Wolności 2.

Ten sam człowiek, który w 1925 i 1926 r. głosił po Białej, że endecy wyrządzili Dr Grossowi krzywdę przez niesprawiedliwe wykluczenie go z Czytelni, obecnie używał tego endeckiego argumentu, by wykazać przed swoimi rozkazodawcami, że ma energję i „zasługi“.

Plan się nie powiódł. Inteligentni denuncjatorzy skompromitowali się w Białej doszczętnie, a ich informator Mędrzaczek popełnił czyn, który go nazawsze wykluczył z grona ludzi uczciwych.

Jeżeli kierownicy polityczni pomajowego systemu sądzą, że z pomocą dotychczasowych menerów bialskich zyskają na tutejszym terenie sympatję jakiejkolwiek warstwy ludności, to się grubo jeszcze nieraz zawiodą. Ruch robotniczy

socjalistyczny przeżywał już w Białej różne próby — jego zdławienia. Ludzie odgrywający rolę w tych próbach przeminęli a ruch ostał się. Jesteśmy pewni, że i obecnych bardzo inteligentnych, lecz o chamskich manierach i takiemże postępowaniu — menerów sanacyjnych w Białej przeżyjemy.

W odpowiedzi na ostatnie metody i ujawnione chęci ludność pracująca podwoji swoją czujność i zwartym szeregiem stanie przy spółdzielniach, jej wysiłkiem zbudowanych wbrew woli ówczesnych monopolistów patrjotyzmu.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Swój.

Komisarskie Rządy.

Fatalna gospodarka gminna miasta Białej osiągnęła rekord w okresie sprawowania władzy przez p. Dr. Döllingera. Miasto stało się oazą dla różnych nierobów sprowadzanych aż z Warszawy.

Trwoni się grosz publiczny na synekury agitatorów sanacyjnych. Komisarz i dwuch wicekomisarzy rzekomo zapracowani troską o „dobro" miasta nie wiedzą jeden o zarządzeniach drugiego.

Obywatelstwo, zwłaszcza mieszczaństwo, jakoś nie protestuje — nie skarży się ani na wysokość podatków, ani na brak samorządu — jak to czyniono kilka lat temu — w specjalnym organie „Mieszczanin". Ów „Mieszczanin" jest dzisiaj zadowolony, siedzi w domu miejskim, odrestaurowanym za pieniądze podatkowe braci mieszczan i drukuje odezwy sanacyjne i druki dla Magistratu. Ideał mieszczański osiągnięty. Inny mieszczanin otrzymał wysokie zamówienia magistrackie z zakresu kowalstwa — usunięto własny warsztat, wymówiono pracę dwom ludziom byle osiągnąć drugi ideał. Nic to, że z tego tytułu koszta wzrosną o 50%, to zapłacą mieszczany

Do Domu dla ubogich sprowadzono jakąś „babę sanacyjną" aż z Warszawy. Wyznaczono jej płacę 500 zł. miesięcznie kosztem biednych, którym jest całkowicie niepotrzebna.

W okresie wyborów przyjęto cały szereg zbytecznych ludzi, na skutek czego wyczerpano budżet i zasłużeni pracownicy gminni nie otrzymali po raz pierwszy od kilkunastu lat żadnej remuneracji świątecznej.

Kasa miejska coraz trudniej może nadążyć wypłatom. Pomysłowi komisarze sięgnęli do Miejskiej Kasy Oszczędności. Wydano ukaz, że odwołuje się niewygodnych członków Rady Kasy Oszczędności, by stworzyć służalczą większość, wybrać nową dyrekcje i dorwać się do pieniędzy.

Pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy, to dewiza idejowa sanacji moralnej, która wszystko doprowadza do ruiny.

Ciekawi tylko jesteśmy jak długo obywatelstwo miasta Białej będzie spokojnie przypatrywać się tej gospodarce.

W interesie publicznym zajmiemy się obszerniej stanem finansowem gminy miasta Białej.

Jeżeli p. Dr. Döllinger ma na tyle czasu, by przygotowywać fałszywe doniesienia na robotniczą instytucję spółdzielczą, to spodziewać się należy, że niczego nie zaniedbał, by nie narażać gminy na straty.

Dowiadujemy się, że p. komisarz żąda wynagrodzenia za „robotę" wyborczą w formie stanowiska wojewody. Niestety ścisk przy drzwiach karjery jest tak wielki, że p. Dr. Döllingerowi ofiarowano tylko starostwo w Brzesku. Nasz p. komisarz jest ambitny i uważa, że to za mało. System obecny nie zna sprzeciwu i dlatego będziemy musieli z prawdziwą radością pożegnać p. Dr. Döllingera.

W każdym razie czy opróżni się stanowisko komisarza miasta czy nie, obywatele miasta, ktorzy nie mają zamiaru wędrować na żadną wyspę będą musieli żądać dokładnego sprawozdania i dokładnych rachunków z gospodarki ich groszem ciężko zapracowanym. O tem nie zapomnimy.

Pośpiech poczty!

Biuro „Centrolewu" w Białej wysłało do mężów zaufania kilkadziesiąt listów Poleconych-Ekspres w dniu 20 listopada 1930 r. List ekspres winien być doręczony adresatowi natychmiast po nadejściu do poczty końcowej. Tak dzieje się na całym świecie, a w każdym razie tak jest w krajach kulturalnych, gdzie obowiązuje w pełni prawo.

Za rządów ministra p. Boernera w Polsce w okresie wyborów działo się jednak inaczej. Listy wysłane z Białej przez „Centrolew" lub P. P. S. były albo doręczane po wyborach lub też po wyborach wracały do nadawcy. Nie chcemy być gołosłowni, przytaczamy fakta.

W dniu 20 listopada wysłaliśmy do Sopotni Wielkiej w pow. Żywieckim list Ekspres-Polecony opłacony 1 zł. 80 gr., list otrzymał w Białej kolejną liczbę 009547 i w dniu 20 grudnia, a więc po upływie jednego miesiąca wrócił do nadawcy z dopiskiem „niepodjęto w terminie". Jakiż to do pioruna istnieje termin do podejmowania listów Ekspres i kogo ten termin ma obowiązywać.

Nie jest to nawet odosobniony wypadek, lecz system. Listów takich otrzymaliśmy przeszło 20, między innemi liczby 010340, 010350, 009571 itd.

Z Białej do Jeleśni miesiąc czasu. Naprawdę rekord dla listu Ekspres.

Po wyborach mamy jeszcze do zanotowania fakt nowy. Zwraca nam poczta gazetę „Wyzwolenie Społeczne", z dopiskiem „adresat nie przyjmuje", a kiedy Redakcja zapytuje pisemnie adresata, ten odpowiada, że gazetę mu miejscowa poczta od kilku tygodni nie doręcza.

Nowe metody w uniemożliwianiu opozycji pracy propagandowej. I czy jeszcze kto ma wątpliwości, że żyjemy w okresie radosnej twórczości — pomysłów — jak łamać prawa. Nadejdzie jednak dzień ....

Osa.

Prałat ks. Stanisław Świeykowski do tow. Liebermana.

Bardzo w Małopolsce popularny prałat ks. Świeykowski, który wsławił się podczas wojny światowej swojem bohaterstwem i obroną ludności podczas oblężenia Gorlic, nadesłał tow. Libermanowi następujący list, który za zgodą czcigodnego autora poniżej ogłaszamy. Ze względów cenzuralnych musimy, niestety, opuścić kilka ostrzejszych wyrażeń, zaznaczonych w tekscie kropkami.

Dla wyjaśnienia na samym wstępie dodajemy, że ks. prałat Świeykowski zwrócił w roku 1917 cesarzowi austrjackiemu nadane mu wysokie odznaczenie krzyża kawalerskiego orderu Franciszka-Józefa, uzasadniając to w piśmie, wystosowanem do monarchy w sposób pełen godności i odwagi.

List ks. Świeykowskiego do tow. Libermana opiewa:

Gorlice, 16. 12. 1930.

Wielce Szanowny Panie Pośle!

Zdziwi się zapewno Pan Poseł, otrzymując to pismo od kapłana katolickiego i konserwatysty, a zatem od człowieka, stojącego na wprost przeciwnym biegunie... Ale bo też i w dziwnych, arcydziwnych żyjemy dziś czasach i warunkach społecznych, politycznych... A list mój dzisiejszy to nawet po części **akt odwzajemnienia** się Panu Posłowi... **akt wdzięczności...**

Za co? Może Panu Posłowi wymknął się z pamięci dzień 4-go lipca 1917 r.? Ale mnie, który mimo czasów powojennych i zaniku szlachetniejszych uczuć, zasad **chrześcijańskiej etyki** się trzyma jak ślepy płotu, nie mógł ten dzień pójść w zapomnienie. Wtedy to bowiem w parlamencie austrjackim **w sprawie sądów wojskowych** i w sprawie mego listu **do cesarza Karola**, oraz odpowiedzi cesarskiej na tenże list, **padły z ust Pana Posła słowa:** (cytuję je za „Nową Reformą" z 5 lipca 1917):

„Mówca odczytuje pismo księdza Świeykowskiego do cesarza i powiada:

„Chylę głowę przed tym kapłanem, przed tą **dumą męską wobec tronu cesarskiego,** przed tą siłą charakteru, które to zalety są powszechną własnością narodu polskiego (oklaski na ławach polskich). Jeśli kiedy naród polski jako wolny zajmie miejsce w radzie narodów, list ten powinien się dostać do podręczników szkolnych, aby **dzieci** nasze i wnuki do najpóźniejszych pokoleń dowiadywały się, żeśmy nasze **prawo do wolności i niepodległości** okupili i wywalczyli nietylko niesłychanem spustoszeniem ziemi ojczystej, nietylko krwią naszych najwaleczniejszych, lecz także **najpiękniejszemi cnotami obywatelskiemi" (Huczne oklaski w całej Izbie).**

Przez lat 13 nie miałem sposobności nigdy spotkać się z Panem Posłem, aby za te ówczas, iście o **niesłychanej odwadze** cywilnej świadczące słowa w Parlamencie wyrzeczone podziękować. Obecnie **ten, który stał przed sądem polowym austrjackim 10 marca 1916, do Tego, który w więzieniu wojskowem (!!) w Brześciu spędził** prawie **półtrzecia miesiąca,** czuję się w obowiązku odezwać, **niosąc Mu podziękę** za enuncjację wiedeńską, a zarazem słowa oburzenia za to, co Go we własnej Ojczyźnie spotkało!

Tak! Dziś bowiem trudno byłoby powiedzieć, że siła charakteru jest powszechną własnością narodu polskiego, bo **tysiące „waletów"**, czyhających tylko **na żłób,** albo medal, albo orderek, świadczą całkiem o czem innem, aniżeli o posiadaniu siły charakteru lub dumy męskiej. Za te bowiem zalety można się z łatwością znaleźć

. . . .

. . . .

Przepraszam, że dopiero dziś z temi wyrazami podzięki a zarazem uznania do Pana Posła się zwracam, ale po przebyciu bardzo ostrego zapalenia płuc zaledwie przed paru dniami ze szpitala do domu wróciłem, więc pierwej moich uczuć wyrazić nie byłem w stanie.

(—) **Ks. Bronisław Świeykowski,**

Tajny Podkomorzy Jego Świętobliwości.

„Paradne mundury!"

Biuro historyczne Ministerstwa Spraw Wojskowych opracowało nowe wzory mundurów paradnych dla żandarmerji i piechoty. Wzory te zostały już zatwierdzone i wkrótce zostaną wprowadzone w oddziałach reprezentacyjnych.

Pierwsze mundury te otrzyma oddział zamkowy p. prezydenta Rzplitej już w ciągu stycznia 1931 r.

* * *

40.000 bezrobotnych przybyło w ostatnim tygodniu grudnia 1930 r. Drugie tyle nie pobiera już zasiłków.

* * *

Preliminarz budżetowy na rok 1931/32 przewiduje wydatki na wojsko 836,150.000 zł. — blisko $^1/_3$ całego budżetu — na bezrobocie 50 miljonów czyli 17 część wydatków na wojsko, które otrzyma **paradne mundury!**

Sanacyjne wybory.

„Monitor Polski" ogłosił dotychczas 80 protestów przeciwko dokonanym wyborom do Sejmu i Senatu. Wybory zostały zaprotestowane do Sejmu w 43 okręgach wyborczych na ogólną liczbę 64, do Senatu w 8 okręgach na ogólną liczbę 16.

W okręgu wyborczym Nr. 43 (Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Maków i Nowy Targ) wpłynęło **5 protestów** wyborczych.

O wpłynięciu protestów w okręgu 43 pojawiło się ogłoszenie w „Monitorze Polskim" z dnia 10 grudnia 1930 r. Nr. 284.

W niektórych okręgach jest zgłoszonych 3, 4, a nawet jak w 43 pięć protestów.

Jak długo istnieje system parlamentarny w Europie jeszcze tyle protestów nie było.

W obronie prawa.

Wszyscy profesorowie i docenci wydziału prawa i administracji Uniwersytetu w Krakowie na wspólnem zebraniu opracowali i podpisali list do Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym stwierdzają, że z trwogą widzą w Polsce łamanie prawa i podważanie praworządności. Jeżeli jakieś prawo jest złe, zwracają podpisani uwagę — winno być drogą przez konstytucję wskazaną, zmienione, a dopóki obowiązuje, winno być przez wszystkich szanowane. Podpisani czują się w sumieniu swojem zobowiązani do zabrania głosu w tej sprawie i do zwrócenia uwagi Pana Prezydenta na niebezpieczeństwa, stąd płynące.

Nagroda dla renegata.

Niedawno temu p. Bielewicz, burmistrz m. Żywca i prezes miejscowego komitetu B. B. W. R. urządził w lokalu p. Tomiaka libację dla swych ludzi, którzy przy wyborach do Sejmu i Senatu gorliwie i sumiennie na rzecz jedynki pracowali.

P. Leopold Kuciara znany zwolennik Państwowego Monopolu Spirytusowego, który lubi wszędzie swój nos wścibić, również na tę libację jako agitator jedynkowy poszedł, aczkolwiek nikt go na nią nie prosił.

Przed rozpoczęciem libacji p. Bielewicz podszedł do p. Kuciary i rzekł: „Proszę o opuszczenie sali, gdyż libacja urządzona tylko dla moich ludzi, którzy podczas wyborów pracowali!"

P. Kuciara: „Jakże to p. Bielewicz, przecież ja też dla jedynki pracowałem!"

P. Bielewicz: „Mnie o tem nic nie wiadomo czy pan pracował i na jaką korzyść."

Po tej rozmowie Kuciara z nosem na kwintę opuścił lokal.

Takiej nagrody u B. B. doczekało się biedaczysko.

Protesty w sprawie Brześcia.

W poprzednim numerze donosiliśmy, że 48 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przesłało swojemu koledze prof. Krzyżanowskiemu posłowi B. B. na Sejm list, w którym ostro napiętnowali straszliwe znęcanie się nad uwięzionemi posłami w Brześciu i domagali się, by w obronie godności i honoru narodu polskiego winni zostali surowo ukarani.

Do listu tego przyłączyli się profesorowie prawie wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Profesorowie Uniwersytetu w Poznaniu piszą:

„Wstrząśnięci do głębi wiadomością o więźniach brzeskich, która została podana w interpelacjach poselskich, solidaryzujemy się z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego, zwracamy się do naszych kolegów-posłów i senatorów z gorącem wezwaniem, by **w imię honoru** i dobra Polski wszystkiemi siłami dążyli do zupełnego wyświetlenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności".

Pod listem figuruje **50 nazwisk** profesorów Uniwersytetu poznańskiego.

Profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w liczbie **58** między innemi piszą:

„Zwracamy się do członków Sejmu i Senatu, ażeby dążyli usilnie do jak najrychlejszego rozświetlenia tych zajść, tak, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Bez względu bowiem na różnice przekonań politycznych każdy człowiek musi potępić podobne wypadki nadużycia władzy, uznając, że bezkarność ich przyniosłaby ujmę dotkliwą dobrej sławie naszej Ojczyzny".

Profesorowie Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie przyłączyli się do protestu i apelują do wszystkich uczciwych Polaków, by dążyli do ukarania winnych. Protest podpisało **21** profesorów.

18 profesorów Uniwersytetu w Wilnie wysłało do profesorów Uniwersytetu krakowskiego pismo następującej treści:

„Prosimy p. Rektora o wyrażenie kolegom naszego najszczerszego uznania za szlachetne i męskie wystąpienie w obronie etyki życia publicznego i praworządności".

Profesorowie Uniwersytetu warszawskiego ogłosili protest przeciwko hańbie brzeskiej, wzywając wszystkich profesorów szkół akademickich, którzy są posłami i senatorami, by szanując godność wychowawcy i stanowisko człowieka nauki, przeciwdziałali na terenie parlamentarnym poniewieraniu godnością ludzką i upadkowi moralnemu, którego najjaskrawszym wyrazem są nieszczęsne wydarzenia brzeskie. Protest podpisało przeszło 100 profesorów i docentów.

44 profesorów i 79 asystentów i adjunktów Politechniki warszawskiej ostro zaprotestowało przeciwko zbrodni brzeskiej.

Również przyłączyli się do protestu profesorowie Politechniki lwowskiej i cały szereg wybitnych ludzi w Polsce.

Ruszyło się sumienie narodu przeciwko zbrodniczym instynktom sanacji moralnej. Sprawa Brześcia stała się dzisiaj wulkanem, który jeszcze nie wybuchł, lecz gotuje się coraz bardziej.

W obronie zbrodniarzy, którzy znęcali się nad uwięzionemi posłami wystąpił jak dotąd tylko znany **biskup Kowalski** ze swoimi Marjawitami. Znalazł swój swego. Kowalski to godny kumpan Bebesynów.

———

Sprawy wyborcze przed sądem najwyższym.

Z pośród ogólnej liczby 129 protestów, ogłoszonych w „Monitorze" przeciwko wyborom, zgłoszonych w poszczególnych okręgach, wpłynęło już do Sądu Najwyższego około 30. Sąd Najwyższy przystąpi do ich rozważania po 10 stycznia 1931 r. Z ramienia Sądu Najwyższego kierownictwo nad sprawami wyborczemi objął prezes Sieradzki, przewodniczący Izby 3-ej (małopolskiej) Sądu Najwyższego. Rozważaniem protestów przeciwko poprzednim wyborom zajmowała się dawniej I. Izba cywilna Sądu Najwyższego, na której czele stoi prezes Bolesław Pohorecki. Obecnie sprawy wyborcze przesłano do Izby III-ej, a do kompletów sądzących dla tych spraw wyznaczono ogółem 24 sędziów, należących do różnych Izb Sądu Najwyższego.

———

„Fotel-Hotel-Serdel" posła Dyboskiego.

Czytamy w „Naprzodzie":

P. poseł dr. Dyboski, który narzucił się na mentora profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, posiada ku temu kwalifikacje, oczywiście nie jako lekarz chorób wenerycznych, lecz jako lekarz bez pacjentów, który umiał zapewnić sobie trzy pensje równocześnie: 1) pensję prymarjusza w szpitalu św. Łazarza, 2) pensję za synekurę w krakowskiej komisarskiej Kasie Chorych, 3) diety poselskie.

Szczególnie na uznanie zasługuje jego synekura w Kasie Chorych. Nie ma on tam żadnych określonych zajęć. Ma „robić projekty". I za to pobiera 900 zł. miesięcznie. Nielada głowa: ma „robić projekty"!

Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy!

———

Wypuszczenie tow. Adama Ciołkosza, tow. posła Stanisława Dubois, oraz obywatela Bagińskiego z więzienia w Grójcu.

W ostatnim tygodniu starego roku wypuszczono z więzienia w Grójcu tow. Ciołkosza, tow. Dubois i ob. Bagińskiego za kaucją 10.000 zł. pierwszego i po 5.000 zł. dwuch następnych.

Robotnicy tarnowscy witali tow. posła Ciołkosza na stacji w Tarnowie w sposób entuzjastyczny.

———

Z komisarskiej łąki.

Pod rządami p. komisarza Pańkowskiego dzieją się w żywieckiej Kasie Chorych wręcz przedziwne historje. Prawą rękę uznaje się za lewą i naodwrót.

Dla lepszego zilustrowania „genjalnych" poczynań p. komisarza, — opowiemy niedużą historyjkę, ale prawdziwą.

Robotnik Jan Walaszek ze Sporysza, któremu przy pracy ucięło prawą rękę, zwrócił się do Kasy Chorych w Żywcu z prośbą, aby mu przyznano protezę. Prośbę tą komisarz Pańkowski decyzją z dn. 14. VI. 1930 r. odrzucił, albowiem, jak powiada, komisja lekarska uznała, że proteza **ręki lewej** do wykonywania obecnego zawodu nie jest Walaszkowi potrzebna. Na rekurs, wniesiony przeciw temu orzeczeniu, odpowiedział Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie pismem z dn. 10. XI. 1930 r., w którem akceptuje w zupełności stanowisko p. komisarza i to jak podkreśla po zbadaniu sprawy przez swego delegata na miejscu.

Zapytujemy się czcigodnej Komisji lekarskiej i p. Pańkowskiego czy nie umią odróżnić ręki lewej od prawej? Wszak nawet ślepy by namacał, że Walaszek ma uciętą prawą a nie lewą rękę. Specjalny delegat ze Lwowa przyjeżdża z powodu krótkowidztwa p. Pańkowskiego i Komisji lekarskiej do Żywca i tutaj zostaje zarażony tem samem krótkowidztwem, gdyż zamiast uciętej prawej ręki zobaczył lewą.

Ależ panowie — Walaszek ma lewą rękę zdrową i całą! Nauczcie się rozróżniać co jest lewe a co prawe!

A może to tak z nienawiści do lewicy wogóle. He! he!

———

Z ruchu organizacyjnego.

W drugiej połowie grudnia odbyły się następujące zgromadzenia w okręgu:

W Bielsku w sali Domu Robotniczego odbyło się wielkie zgromadzenie bezrobotnych. Przemawiał o sprawach związanych z bezrobociem tow. **Żertka**, o sytuacji ogólnej tow. **Piątkowski.**

W Buczkowicach odbyło się zgromadzenie P. P. S. Przemawiał tow. **Piątkowski.** Po zakończeniu odbyło się zgromadzenie T. U. R., na którem referat również wygłosił tow. **Piątkowski.**

W Kętach na zgromadzeniu T. U. R. przemawiał tow. **Piątkowski.** Po raz pierwszy wystąpiła młoda orkiestra smyczkowa T. U. R. z produkcjami muzycznemi, wykazując duży postęp.

Konferencja Zw. Zawodowych w Żywcu odbyła się przy udziale 102 delegatów. Do prezydjum wybrano ttow. Sapetę St., Pilarzową Julję i Nieuważnego J.

Obszerny referat o sytuacji ogólnej wygłosił hucznie oklaskiwany b. poseł tow. **Pająk.** Referat o sprawach zawodowych wygłosił tow. sekr. **Sum,** o sytuacji w pow. Żywieckim i jego potrzebach tow. sekr. **Piątkowski.**

W nader ożywionej dyskusji przemawiał cały szereg mówców, poczem konferencję odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zamknięto.

W Lesnej w ten sam dzień odbyło się o godz. 1/24 popoł. zgromadzenie członków i sympatyków P. P. S. ,na którem referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. **Piątkowski,** gorąco oklaskiwany przez zebranych. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

———

Ostatnie wiadomości.

Mijard franków pożyczki za dzierżawę koleji G. Śląsk—Gdynia ma otrzymać Rząd Polski od firmy francuskiej Schneider & Erenbeaut i Banc Pays du Nord.

Obrońcy więźniów brzeskich wnieśli skargę na sędziego Demanta, w której domagają się pociągnięcia tegoż do odpowiedzialności karnej.

Poseł Witos przebywa w Zakopanem, gdzie leczy się po przejściach brzeskich. Stan zdrowia p. Witosa jest niepomyślny. Cierpi on na silne krwotoki oraz bolesne „łamanie" w całem ciele.

Powieściopisarz Sieroszewski zamieścił w sanacyjnem piśmidle „Nowy Świat" w Ameryce bezczelny i kłamliwy paszkwil o powieściopisarzu tow. **Strugu.** Znany i niegdyś ceniony pisarz zajmuje się obecnie oczernianiem zagranicą wybitnych i zasłużonych Polaków. Tak deprawuje ludzi sanacja.

Poseł Korfanty został uwolniony z więzienia i powrócił na Śląsk. Ludność zgotowała mu serdeczne przyjęcie. Korfanty wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że trzeba w dalszym ciągu walczyć z bezprawiem w Polsce.

Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok, mocą którego p. Andrzej Czuma został skazany na rok więzienia.

Potępienie pułk. Biernackiego.

Członkowie rodu Biernackich w Polsce w liczbie 30 osób, ogłosili list otwarty, w którym **wyrażają ubolewanie, że komendant twierdzy brzeskiej pułk. Kostek-Biernacki nosi nieshańbione dotychczas nazwisko Biernackich.**

Wśród podpisanych figurują powstańcy 1863 roku, właściciele dóbr, doktorzy, inżynierowie, a nawet studenci Uniwersytetów.

Polska będzie miała swoją kolonję.

„Naprzód" pisze, że marszałek Piłsudski ma kupić dla Polski od Portugalji kolonję w Afryce Angolę, na którą będzie się wywozić przestępców politycznych, a dla pułk. Biernackiego kroji się posada gubernatora tej kolonji.

Tylko 42 tajnych agentów

policyjnych towarzyszyło marszałkowi Piłsudskiemu do Portugalji na Maderę.

Strajk górników angielskich.

W kopalniach węgla w południowej Walji w Anglji wybuchł strejk górników. Na 160.000 robotników nie pracuje 140.000.

———

Apel.

T. U. R. Oddział Kęty zwraca się z gorącym apelem do wszystkich robotników i sympatyków oświaty robotniczej, aby przyszli z pomocą finansową naszej wysuniętej i otoczonej zewsząd ciemnotą klerykalną placówce. Datki choćby najmniejsze przyjmuje Sekretarjat Okręgowy T. U. R. w Białej, ul. Komorowicka 4.

Do Czytelników!

Następny Nr. „Wyzwolenia Społecznego" wyjdzie w dniu 22-go stycznia b. r. z datą 25-go stycznia b. r. **REDAKCJA.**

Komunikaty.

Zarząd Oddziału Centralnego Związku Górników w Czechowicach-Żebracz urządza dnia 1 lutego r. b. w sali Hotelu kopalnianego w Żebraczy **BAL GÓRNICZY.**

Komitet organizacyjny ma nadzieję, że zabawa ta jak zawsze najweselsza w tym okresie świątecznym, i w tym roku będzie cieszyła się powodzeniem.

———

T. U. R. Oddział Biała urządza w dniu 31 stycznia 1931 w sali Pow. Zw. Gospodarczego w Białej **WIECZOREK ŚPIEWU,** połączony **z zabawą taneczną.**

Wszystkich Przyjaciół i Sympatyków TUR. upraszamy o liczne przybycie wraz z rodzinami.

Zarząd.

———

Zarząd Rob. Stow. Kulturalno-Oświatowego Grupa I w Czechowicach składa serdeczne podziękowanie tow. Janowi Rzymankowi za bezinteresowną i owocną pracę w Stowarzyszeniu, za założenie orkiestry mandolinistów, — tow. Mentlowi przewodniczącemu Sekcji teatralnej za wyuczenie i odegranie sztuki p. t. „10.000 marek" oraz wszystkim uczestnikom zabawy sylwestrowej urządzonej przez Stowarzyszenie za przyjście nam w ten sposób z pomocą.

Zarząd.

———

Podziękowanie.

Ochotnicza Straż Pożarna w Ustroniu poczuwa się do obowiązku podziękowania Klubowi Radców Gminnych P. P. S. w Ustroniu, a w szczególności pp. Macurowi i Zawadowi, za szczere zastępowanie interesów tejże Straży na terenie Rady i Wydziału gminnego, prosząc o dalsze względy. Takich ludzi nam potrzeba!

Kasa pośmiertna.

Zawiadamiamy niniejszem członków, iż w dn. 24/XII 1930 r. zmarła Dobija Ewa, zamieszkała w Aleksandrowicach Nr. 18, przeżywszy 54 lat, oraz Jan Wilk (zmarł 28/X 1930 r.) zam. w Bielsku, Grunwaldzka 24, przeżywszy 37 lat.

Cześć ich pamięci!

Upraszamy członków o regularne płacenie wkładek, jak również prosimy o wpłacenie rocznej wkładki za r. 1930.

Zasiłek pośmiertny wynosi obecnie 560 zł.

Do zapłacenia 57 znaczek. Zarząd.

Kronika miejscowa.

Śmiertelny wypadek.

W dn. 25 grudnia 1930 r. zostało oparzone dziecko niejakich Ogórków w Porąbce, liczące 7 miesięcy. W dwa dni później zmarło dziecko wśród strasznych męczarni. Winę w tym wypadku ponoszą rodzice.

Pożar.

W dn. 24/XII 1930 r. wybuchł pożar w słodowni browaru Rudnickiego w Osieku. Spaliło się całe urządzenie słodowni, wraz z surowcem wartości 100.000 zł. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

Samobójstwo.

W dniu 29/XII 1930 r. popełniła 20letnia Franciszka Huppertówna samobójstwo, rzucając się pod pociąg osobowy, zdążający z Żywca do Bielska na torze przed stacją Biała-Lipnik. Przyczyna samobójstwa: brak środków do dalszej nauki.

Krwawa bójka.

W gospodzie Józefa Czadka w Osieku doszło w dniu 31/XII 1930 r. do sprzeczki pomiędzy J. Nowakiem, Fr. Nowakiem, dozorcami stawów dworskich a Janem Hałatem i Fr. Kolasą.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę, podczas której oddano kilka strzałów rewolwerowych. Raniono Hałata w obydwie ręce, zaś Kwaśniakowi utkwiły dwa strzały w krzyżach. Fr. Kolasa otrzymał dwa uderzenia w głowę. Hałata i Kwaśniaka odwieziono do szpitala w Białej. Sprawcy strzelaniny zbiegli.

Na fundusz prasowy

złożył tow. Donacik Ludwik z Mazańcowic 2 zł. i wzywa do złożenia podobnej kwoty Adama Zendra, Jana Zendra i Franciszka Cieklińskiego z Międzyrzecza.

Już się ukazał Kalendarzyk Młodego Robotnika Na rok 1931

Wydawnictwo Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.

Jedyny Kalendarzyk Robotniczy.

Cena egz. 60 groszy.

Przy zamówieniach ponad 10 sztuk — rabat. Nabywać można w Sekretarjacie Komitetu Centr. Org. Mł. T. U. R. Warszawa, Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Kalendarzyk młodego robotnika winien się znaleść w ręku każdego socjalisty.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi ś. p. ojcu naszemu Józefowi Paczykowi składamy niniejszem serdeczne podziękowanie komitetowi P. P. S., St. K. O. „Sile", jakoteż gościom, znajomym i krewnym w Jaworzu. Rodzina.

Sąd Okręgowy w Cieszynie
Wydział III handlowy
dnia 18 grudnia 1930.
Spółdz. V 29.

OGŁOSZENIE.

Na skutek wniosku 2 spółdzielni, a to: 1) Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom" z ograniczoną odpowiedzialnością w Cieszynie i 2) Konsumu Robotniczego w Cieszynie, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, o rejestrację fuzji spółdzielni pierwszej z drugą na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń, a to pierwszej spółdzielni z 26/4 1930 i drugiej z 27/4 1930 i wobec przyjęcia za podstawę połączenia statutu spółdzielni drugiej, w której udział wynosi 20 zł. a odpowiedzialność ogranicza się tylko do udziałów, gdy fuzja ta przedstawia się dla członków spółdzielni pierwszej, w której udział wynosi 100 złotych a odpowiedzialność jest dwukrotna, jako zniżka udziału, wyznacza się w myśl art. 73 ust. 3 ustawy o spółdzielniach termin do rozprawy nad zamierzoną zmianą na dzień

29 stycznia 1931, godz. 10.30 przedpołudn.

w Sądzie Okręgowym w Cieszynie, Wydział III handlowy, sala rozpraw Nr. 86/I p. i wzywa się na nią wszystkich tych wierzycieli, którzy mimo zgłoszenia się w terminie 3-miesięcznym u spółdzielni pierwszej nie zostali zaspokojeni lub zabezpieczeni.

KONKURS.

Zarząd Oddziału T. U. R. w Straconce ogłasza z dniem 1/II 1931 konkurs na stanowisko **kierownika bufetu** **w restauracji w Domu Robotniczym w Straconce.**

Warunki według umowy. Jako gwarancja musi być złożona kaucja w kwocie 1000 zł.

Pierwszeństwo mają członkowie organizacji socjalistycznych, posiadający większą gotówkę, potrzebną na wybudowanie mieszkania dla kierownika bufetu. Podania należy składać na ręce tow. **Adolfa Sadlika**, Dom Robotniczy w Straconce do **25 stycznia 1931 r.**

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny Rudolf Dąbrowski w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.